

Kazimierz Jarecki

Pierwsze polskie tłumaczenie Anakreonta

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 7/1/4, 57-74

1908

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



KAZIMIERZ JARECKI.

Pierwsze polskie tłumaczenie Anakreonta.

Zbiorek wierszy znanych pod nazwą poezji Anakreonta, a zawierający w rzeczywistości szereg utworów pochodzących z okresu od czasów aleksandryjskich aż do epoki bizantyńskiej ¹⁾ został skompilowany w X-ym wieku po Chr. przez Konstantyna Cephalasa, pisarza bizantyńskiego. Cephalas ze skopiowanych około sześćdziesięciu utworów lirycznych utworzył rodzaj antologii, której nadał tytuł: *Ἀνακρέοντος Τηλίου Συμποσιακά καὶ τρομετρὰ*. Antologia ta dostała się później do biblioteki elektorów Palatynatu i była jako całość nieznaną aż do połowy XVIgo wieku. Dopiero w latach 1550—1551 młody zaledwie 23-letni humanista francuski Henryk Estienne ²⁾ w powrocie z podróży włoskiej w przejeździe przez

¹⁾ Zob. Croiset, *Hist. de la litt. grecque*. Paris 1890—1899. II, 257—63; V, 1009—11. Pauly-Wissowa, *Real-Encycl. d. cl. Altertumswiss.*, Stuttg. p. 2004—50.

²⁾ Henri Estienne (1528—1598) pochodził z mieszczańskiej rodziny paryskiej zajmującej się drukarstwem (Nazwisko Estienne [dawne imię] było znane również w formie łacińskiej Stephanus lub [jak często w aktach łacińskich w drugim przypadku] Stephani).

O Estienne zob.: znakomity i dziś do dnia wystarczający artykuł p. Ambroise Firmin Didot p. t. *Estienne* w *Nouvelle Biographie Générale* t. XVI. col. 480—560, r. 1858 (wydane także osobno). — Ant. Aug. Renouard, *Annales de l'Imprimerie des Estienne* ou histoire de la famille des Estienne et de ses éditions. 1ère éd. Paris, 1837—8;

Heidelberg¹⁾, otrzymał — jak przypuszczają²⁾ — cenny rękopis palatyński i sporządził z niego odpis antologii Cephalas'a.

Estienne zdawał sobie niewątpliwie sprawę z tego, że odkryty przez niego zbiór wierszy jest jedynie kompilacją utworów anakreontycznych, a nie oryginalnym dziełem Anakreonta. W sposób stanowczy dowodził tego pierwszy wiersz antologii zaczynający się od słów: *Ἀνακρέων ἰδὼν με*. Młody jednak i pełen zapału humanista zapragnął nadać większe znaczenie i rozgłos swemu naukowemu odkryciu i przedstawić zbiorek jako dzieło samego Anakreonta. W tym celu zmienił porządek wierszy i w miejsce pierwszej anakreontycznej ody wstawił odę: *Θέλω λέγειν Ἀκρείδαο*, która wyglądała rzeczywiście na wstęp do większego zbioru poezji. Co więcej, ażeby wszelkie ślady za sobą zatrzeć i uniemożliwić, albo przynajmniej utrudnić innym stwierdzenie niewinnego fałszerstwa, zamilczał zupełnie o źródle swego odkrycia, t. j. o kodeksie palatyńskim, a natomiast wymyślił historię o dwu nieznanym manuskryptach, które jakoby miał odkryć w czasie pobytu we Włoszech i o trzecim, który ma jeszcze dostać³⁾.

Przez czas dłuższy, zapewne w okresie swego pobytu w Genewie, zajmował się Estienne tłumaczeniem odkrytych przez siebie wierszy na język łaciński, a w r. 1554, wydał cały zbiorek wraz ze swoim tłumaczeniem w Paryżu p. t. *Ἀνακρέοντος Τηλιου μέλη, Anacreontis Teii odae ab H. Stephano luce et latinitate nunc primum donatae* (Lutetiae 1554)⁴⁾.

2ème ed, Paris 1843. — H. Stein, *Nouv. Documents sur les Estienne*. Paris 1895. Louis Clément, *Henri Estienne et son oeuvre française*. Paris 1899 (dwa ostatnie dzieła bez znaczenia ogólnego).

¹⁾ Estienne zaczął swoje życie podróżnicze w r. 1547. W przeciągu trzech lat zwiedził główne miasta włoskie i poznał najślawniejszych uczonych, potem w r. 1550 jedzie do Anglii; w powrocie zwiedza Holandję i Belgię i jedzie za ojcem do Genewy, wraca do Paryża (twierdzenie że w r. 1552 był we Włoszech polega na błędzie!); w r. 1555 jedzie po raz drugi do Włoch, a z końcem tego roku wraca znów do Paryża (zob. Renouard pp. 373—378; i Firmin-Didot. pp. 519—520).

²⁾ zob.: Amb. Firmin-Didot, *Odaria Anacreontis-Odes d'Anacréon*, Paris 1864. Notice sur Anacréon p. 32.

³⁾ Historję tę podał Estienne na czele swego wydania w liście do P. Vettori. Tenże sam Vettori ogłasza we Florencyi w r. 1553 jeden wiersz ze zbioru odkrytego przez Estienne'a, mianowicie odę: *Λέγουσιν αἱ γυναῖκες* (zob.: Ferrari, *Di alcune imitazioni e risfioriture delle „Anacreontee“ in Italia nel sec. XVI*. Giorn. st. d. l. it. XX. p. 395).

⁴⁾ Pojawiły się później przypuszczenia, że tłumaczenie łacińskie Anakreonta nie jest pióra Estienne'a, ale Dorata. Renouard (l. c. p.

Nie było można znaleźć stosowniejszej pory na wydanie tych wierszy. W całej literaturze francuskiej nastąpił już około r. 1550 zwrot ku poezji lżejszej, nie tyle porywającej, jak pieszczącej i łagodzącej, wdzięcznej i lekkiej. Były to właśnie pierwiastki poezji anakreontycznej, które zresztą tkwiły już niejako w naturze francuskiej. To też słusznie mówi Sainte-Beuve: „Anakreon u nas jakby już poprzednio istniał“¹⁾. Zjawienie się Anakreonta w roku 1554 było czemś, jakby od dawna pożądanem, oczekiwanem przez wszystkich. „Flotyła poetów bierze starca na pokład, a on staje się jakby jednym z nich“ — pisze o Anakreonczie wymieniony autor. Tą flotylą poetów była w tym wypadku Pleiada, wywieszająca na swem czole sztandar gallo-grecki.

Ronsard zachwycony zbiorkiem woła:

Anacréon me plaît, le doux Anacréon!

a pełen wdzięczności za odkrycie takiego skarbu woła do Estienne'a:

Je vay boire à Henry Estienne
Qui des enfers nous a rendu
Du vieil Anacréon perdu
La douce lyre téienne.

Remi Belleau zabiera się zaraz do tłumaczenia na język francuski²⁾ całego zbiorku, który tymczasem doczekał się już drugiego wydania (w r. 1556). Ronsard nie jest zadowolony z tego tłumaczenia i otwarcie to mówi w wierszu do Belleau.

Tu es un trop sec biberon
Pour un tourneur d'Anacréon
Belleau...

115) odpierając to podejrzenie, pisze: „Scaliger a avancé sans preuves suffisantes que la version latine était non pas d'Henri Estienne mais d'un poète de ce temps, Joannes Auratus (Jean Dorat ou Daurat). Si Henri se fût approprié cette traduction sans le consentement de l'auteur, il y aurait eu tôt ou tard réclamation et désaveu. Or ce Jean Dorat n'a point réclamé. S'il y avoit eu accord entre eux, on eût fini par le savoir; ces secrets littéraires sont rarement gardés, et la vanité est là pour insinuer ses révélations“.

¹⁾ L'Anacréon chez nous était comme préexistant. Sainte-Beuve, *Anacréon au seizième siècle*; Tableau de la poésie fr. Paris 1843 p. 443.

²⁾ „Les odes d'Anacréon téien, traduites en français plus la traduction d'une ode de Sapho, le tout en vers“. Paris 1556. Wydanie przedrukowywane w latach 1572, 1574 i 1577.

Sam zabiera się żywo do tłumaczenia i przerabiania Anakreonta, ulegając mimowoli czarowi tej poezji opiewającej Kupidyna, róże, gołąbki i Batylla. Przeróbki Ronsarda dorównują oryginałowi delikatnością stylu i tym szczególnym urokiem wyrafinowanej naiwności¹).

Równocześnie na język łaciński tłumaczy Anakreonta Eliasz Andrzej²).

Takim był nastrój literackiego Paryża, gdy (prawdopodobnie w r. 1556) przybył tu w podróży z Padwy Jan Kochanowski. I jego, równie jak poetów francuskich podbija swym urokiem Anakreon, którego imię było wówczas na ustach wszystkich. I jego, równie jak Ronsarda i innych podziw ten pobudza do tłumaczenia i naśladowania. Gdy jednak Ronsard i Remi Belleau już na język ojczysty przekładali mistrne wiersze Anakreonta, polski poeta - humanista za wzorem humanisty Estienne'a, tylko w drugiej klasycznej mowie siłą się oddać urok liry greckiej.

Niesłusznie zalicza p. Plenkiewicz³) czwarty i piąty epigram Kochanowskiego⁴) do okresu pobytu poety w Padwie i widzi w nich nastrój „padewskich kół biesiadnych“. Oba te epigramy są tłumaczone z Anakreonta i powstały niewątpliwie dopiero w Paryżu pod wpływem obudzonego zapału dla „słodkiej liry“ greckiego poety.

Pierwszy z nich jest przekładem ody: *Σὺ μὲν λέγεις τὰ Θήβας*. Kochanowski tłumacząc ten wierszyk grecki zmienił nieco jego treść, nadał mu charakter bardziej osobisty, gdyż skierował do „słodkiej Neery“; dodał wreszcie od siebie zwrot o oczach Neery, które „walczą z gwiazdami o lepsze“.

Zmiana ta nastąpiła zapewne pod wpływem łacińskiego przekładu, którym Estienne zaopatrzył wierszyk grecki, uwydatniając w nim również, silniej niż w oryginale, erotyczny charakter.

Dla porównania zestawiamy oba te przekłady.

Estienne:	Kochanowski:
Thebana bella cantas	Thebana bella tu quidem
Troiana cantat alter	Cantas, et ille Troica

¹) Tłumaczenie Ronsarda i i. zebrane są w wydaniu Delboulle'a, *Anacréon et les poèmes anacréontiques*, texte grec avec les traductions et imitations des poètes du XVI siècle. Havre 1891.

²) *Anacreontis odae latine factae ab Helia Andrea*, Paris 1555, tamże 1556.

³) Kochanowski. Wyd. pomn. IV. p. 152 i 224. Do okresu paryskiego zalicza p. Plenkiewicz tylko jeden epigram Kochanowskiego *Ad Gallam*.

⁴) l. c. III. p. 185 i 192.

Meas at ipse clades.	Ego mea infortunia.
Me non eques pedesve	Me non eques, me non pedes,
Non perdidere naves.	Aut classis ulla perdidit
Aliud novum sed agmen	Sed sideribus certantia
Dominae insidens ocellis	Dulcis Neaerae lumina.
Et inde tela mittens.	

Drugi epigram Kochanowskiego jest tłumaczeniem pieśni Anakreonta, zaczynającej się od słów: *Ἰλαροὶ πίνωμεν οἶνον*. Pieśni tej nie tłumaczył Estienne. Tu więc Kochanowski zostawiony był własnym siłom; wywiązał się z zadania znakomicie; nie tylko oddał wiernie treść ody, ale przedewszystkiem odtworzył doskonale lekki i swobodny ton greckiego poety.

Oprócz tych dwu przekładów na język łaciński znajdujemy jeszcze wyraźne ślady wpływu Anakreonta w dwu innych epigramach p. t. „*Votum*“ i „*Ad sodales*“¹⁾.

Pierwszy z wymienionych epigramów wzorowany jest na wierszu Anakreonta *Ὅθ μοι μέλει τὰ Γύγεω* a zarazem na łacińskim przekładzie Estienne'a. Drugi powstał pod wpływem Anakreonta *Ἐπι μυσθίνας τερείνας*, oraz łacińskiego przekładu tego wiersza (*Estienne: Etenim priusquam ad Orci rapiar nigri choreas. Kochanowski: Nulla apud Orcum vinea floret*). Epigram ten jest zarazem dowodem samodzielności poetyckiej Kochanowskiego. Anakreon w swym wierszu mówi, że życie pędzi naprzód jak koło u wozu: wkrótce będą wszyscy garstką popiołu, a wówczas na cóż się przyda stawiać pomniki na grobie i w ziemię lać czarę wina w ofierze. Zanim więc odejdę do chorów podziemnych — woła poeta — pragnę rozprószyć me troski. Piękniej i poetyczniej wyraził tę myśl Kochanowski. W podziemiu winnica nie rośnie, beczki nie pienią się winem, lecz smętne rzeki siarką płyną i cis błady rzeki ocienia. Tak więc — mówi poeta — tutaj trzeba pić i tu trzeba kochać, bo gdy śmierć przyjdzie, popłyniemy przez Styks na ponurej łodzi cieniem podobni.

Wymienione epigramy Kochanowskiego świadczą niezbicie o wpływie, który wywarł na Kochanowskiego w Paryżu Anakreon, wpływie może silniejszym i bardziej godnym uwagi, niż przeceniany wpływ Ronsarda na naszego poetę.

Taki był początek zajęcia się Kochanowskiego poezjami Anakreonta. Poznał je, rozczytywał się w nich, niektóre przetłumaczył na język łaciński, cały zbiorek (w wydaniu Estienne'a) zabrał niewątpliwie ze sobą do kraju jako cenną zdobycz podróży zagranicę.

Dopiero znacznie później zapragnął Kochanowski — może za wzorem widzianym we Francji — i w ojczystej mowie oddać nie-

¹⁾ l. c. III. p. 184 i 185.

które pieśni Anakreonta. To, co jeszcze w Paryżu wydało mu się za trudne, a może niepotrzebne lub pospolite, teraz stawało się już przedmiotem jego ambicyj poetyckiej, wynikiem chęci wzbogacenia naszej poezji. Do tego przyłączył się jeszcze urok nowości. W Polsce nikt jeszcze nie słyszał o Anakreonie, nikt nie wiedział jeszcze o nowo odkrytych przez Estienne'a pieśniach. Kochanowski przynosił rzecz nową i tym urokiem nowości pociągającą. Był pierwszym, który znał utwory Anakreonta, był jedynym, który mógł go godnie tłumaczyć i naśladować.

Taka jest zapewne geneza tłumaczeń i przeróbek Anakreonta, porzucanych wśród „Fraszek“ Kochanowskiego (wydanych w r. 1584). „Fraszki“ zajmował się poeta w okresie między r. 1560 a 1568; na ten również okres przypadają mniej więcej owe tłumaczenia i przeróbki. Twierdzenie p. Plenkiewicza, że treść tych „anakreontyków“ „dziwnie odpowiada studjom padewskim“ i że są to zapewne przeróbki najwcześniejszych prób Muzy Kochanowskiego¹⁾ należy zaliczyć do rzędu tych fantazji, któremi w wielu miejscach zeszecona jest piękna i cenna monografia p. Plenkiewicza.

O czasie, w którym się poeta zajmował Anakreontem, świadczy łaciński epigram, napisany zapewne w r. 1568, a zwrócony do Filipa Padniewskiego²⁾. Mówi w nim poeta:

Cum pax vigeret aurea
 Ensemque Mars reconditum
 Carpi sinebat improba
 Aerugine, et pigro situ:
 Et nos, Philippe, Theiam
 Anacreontis ad lyram
 Non invenusta lusimus
 Dictante Phoebos carmina.

Tak więc „w czasie pokoju“ t. j. niewątpliwie przed wyprawą moskiewską z r. 1568, tworzył poeta pieśni przy dźwiękach tejskiej liry Anakreonta.

O zapale, z jakim poeta i jego słuchacze przyjmowali te pieśni wesołe i swobodne świadczy wierszyk „Do Anakreonta“³⁾, w którym Kochanowski mówi:

Anakreon zdrajca stary
 Niemasz w swym lotroństwie miary.
 Wszystko piiesz a miłujesz

¹⁾ l. c. p. 151. P. Plenkiewicz mówi zwłaszcza o dwóch tłumaczeniach Anakreonta ks. I. 3; i ks. III. 5.

²⁾ Dzieła III. 204.

³⁾ l. c. II. 376.

Y mnie przy sobie zepsuiesz.
 Już cię moje strony znają
 Y na biesiadach śpiewają
 Dobra myśl nigdy bez ciebie.
 A tak, słyszyszli co w niebie,
 Śmiey się: bo twe imię dawne
 Y dziś między ludźmi sławne.

Tłumaczenia Kochanowskiego umieszczone wśród jego „Fraszek“ opatrzone są jedne przez samego poetę tytułem: „Z Anakreonta“, inne podane jako utwory oryginalne. Fraszek pierwszej kategorii jest siedm, przyczem jednak fraszka 4-ta księgi II-jej mimo tytułu „Z Anakreonta“ zaczerpnięta jest z innego źródła; pozostaje zatem sześć wierszyków (ks. I. w. 4, 8, 39, 71, ks. II. w. 87, ks. III. w. 5), z których trzy są treści miłosnej, jeden pijackiej, jeden filozoficznej, jeden treści obojętnej. Trzy inne, nieco wolniejsze, przeróbki z Anakreonta (ks. I. w. 54, ks. II. w. 12, ks. III. w. 82) zostały podane jako utwory oryginalne bez zaznaczenia źródła, z którego zostały zaczerpnięte. Razem więc dziewięć wierszyków stojących w bliższym lub dalszym pokrewieństwie do utworów Anakreonta.

Wszystkie te tłumaczenia i przeróbki pragniemy omówić trzymając się ustalonego przez poetę zewnętrznego podziału na wymienione powyżej dwie kategorie, przyczem w zakresie pierwszej kategorii przyjmujemy ugrupowanie według treści.

Do grupy wierszy miłosnych należą:

Kochanowski ks. I. w. 4. — Anakreon w. 23.

Wierszyk Anakreonta składa się z trzech nierównych części, z których pierwsza (4 wiersze) stwierdza sprzeczność między wolą poety a wolą lutni; druga (5 wierszy) opisuje walkę poety z lutnią; trzecia (3 wiersze) zwycięstwo lutni. Kochanowski zmienił nieco podział wiersza. Wprawdzie pierwsza część pieśni Kochanowskiego (4 wiersze) odpowiada pierwszej części Anakreonta, druga jednak wzrosła (do 6 wierszy), a trzecia zmalała (do 2 wierszy).

Kochanowski tłumaczy Anakreonta niewątpliwie według wydania Estienne'a, a w zrozumieniu tekstu greckiego pomaga sobie łacińskim tłumaczeniem Estienne'a, które już poprzednio w Paryżu posłużyło mu za wzór do jego łacińskich przekładów Anakreonta. Wpływ tłumaczenia Estienne'a widoczny jest w tym pierwszym wierszu zwłaszcza w dwóch miejscach. — Gdy Anakreon mówi: *κ'ἀγὼ μὲν ἦδον ἄθλους Ἑρακλέους* Estienne tłumaczy ten zwrot: „I am-que Herculis labores canebam“, co za jego wzorem oddaje Kochanowski:

Jużem był porwał bardony

I nawiązał nowe strony
Już em śpiewał Meriona...

Drugi jeszcze odcień przejął Kochanowski od Estienne'a. Anakreon mówi: *λύγη δὲ ἔρωτας ἀντιψώνει*. Estienne tłumaczy ten zwrot słowami: „At illa contra sonebat usque amores“ — uzupełnia zatem zwrot Anakreonta przysłówkiem usque (ciągle, bez przerwy). Kochanowski rozwija jeszcze szerzej uzupełnienie Estienne'a i mówi:

Lutnia swym z wycza jom gwoli
O miłości śpiewać woli

Zmiany, które przeprowadził sam Kochanowski są nader drobne i subtelne.

Sprzeczność między wolą poety a wolą lutni przybrała nieco odmienny charakter w tłumaczeniu Kochanowskiego. Anakreon przeciwstawia *Θέλω* i *ἢ βάρβιτος* lub *ἢ λύγη*. Kochanowski określił oba przedmioty przeciwstawne zaimkami: „Ja chcę“ i „Moja lutnia“ i połączył wspólnem orzeczeniem. Stąd przeciwstawienie Kochanowskiego przybrało cechy walki bardziej wewnętrznej, gdyż lutnia nie jest, jak u Anakreonta, czemś zupełnie różnem od poety, ale niejako częścią jego samego.

Natomiast sama walka zyskała u Kochanowskiego na wyrazistości. Anakreon pragnie opiewać Atrydów (Menelausa i Agamemnona) i Kadmusa (założyciela Teb); lutnia przeciwnie opiewa tylko Erosa. Wówczas zmienia Anakreon struny i śpiewa o pracach Herkulesa; lutnia dalej opiewa Erosów. — Stopniowanie zawarte w wierszu poety greckiego wzmocnił Kochanowski w ten sposób, że pragnienie swe, by z lutni wydobyć jakiś ton poważniejszy wyraził w formie ogólniejszej, nie wymieniając (jak Anakreon) określonego przedmiotu, który zamierza opiewać:

Ja chcę śpiewać krwawe boje
Łuki, strzały, miecze, zbroje —

mówi poeta. Dopiero później, gdy rzeczywiście swój śpiew zaczyna wymienia dwóch bohaterów trojańskich, których sławę chciał głosić:

Jużem śpiewał Meriona
I prędkiego Sarpedona.

W zakończeniu wraca znów do formy ogólniejszej i żegna „krwawe boje“, podczas gdy Anakreon żegna „bohaterów“.

Lutnia w wierszu Anakreonta śpiewa na cześć Erosa (*Ἔρωτα*, — *Ἔρωτας*); Estienne zastąpił Erosa ogólniejszym „amorem“, który może oznaczać i postać mitologiczną i uczucie miłości. U Ko-

chanowskiego lutnia opiewa najpierw „Kupidyna pięknej Afrodyty syna“, później „o miłości śpiewać woli“. Przez użycie słowa „miłość“ w miejsce Erosa nadał Kochanowski nieco podnioslejszy charakter całemu wierszykowi¹⁾.

Osobny odcień rodzimy nadaje wierszykowi śmiały zwrot użyty w zakończeniu: „Bóg was żegnaj, krwawe boje!“ Anakreon mówi w tem miejscu:

*Χαίρουτε λοιπὸν ἡμῖν,
"Ἡρώες...*

co przetłumaczył Estienne słowami:

*Heroes ergo longum
Mihi valet posthac.*

W 200 lat po Kochanowskim oddał ten zwrot Gottsched słowami: „Drum gute Nacht ihr Helden“, które w zestawieniu ze zwrotem Kochanowskiego uwydatniają podnioslejszy charakter tłumaczenia polskiego.

Czynność poety i lutni określił Kochanowski słowem „śpiewać“, którego używa w dwojakiej składni: śpiewać coś i śpiewać o czemś. Anakreon na określenie tej samej czynności używa na przemian czterech czasowników: *λέγειν*, *ᾄδειν*, *ᾄχειν*, *ἀντεφώνειν*. Estienne używa słowa „cantare“ w odniesieniu do poety, a słowa „sonare“ w odniesieniu do lutni, czem uwydatnił dobrze czynny charakter poety, a bierny lutni, ale zatracił prawdopodobieństwo walki między temi dwoma czynnościami. — Kochanowski uczynił lepiej określając obie czynności wspólnem słowem, ale nie uniknął skutkiem tego pewnej jednostajności.

Należy tu wreszcie sprostować objaśnienie tego wiersza podane w pomnikowym wydaniu dzieł poety²⁾. „Jużem był porwał bardony“ nie znaczy „chwycił lutnię“ jako podaje wydawca, ale: jużem zniszczył całe urządzenie lutni. „Bardony“ jest tłumaczeniem zwrotu Estienne’a „fides cunctae“ t. j. cała lutnia, czyli przenośnie całe urządzenie (apparatus) lutni. Słowo zaś „porwać“ ma tu znaczenie „zniszczyć“. W interpretacyi wydawcy cały ten zwrot staje się niezrozumiały.

¹⁾ Podobnie przetłumaczył to miejsce Remi Belleau:

*Mais toujours elle fredonne
D'A m o u r qu'elle contre-sonne.*

²⁾ t. II. str. 336.

Kochanowski I. 8. — Anakreon 12.

Wiersz Anakreonta składa się z czterech części. W pierwszej (4 w.) przedstawiona jest rada Kupidyna; w drugiej (7 w.) walka poety z Kupidynem; w trzeciej (6 w.) podstęp Kupidyna; w czwartej (3 w.) skutki tego czynu. Podział ten zachował mniej więcej Kochanowski, zacierając jedynie granice między poszczególnymi częściami.

Wpływ tłumaczenia Estienne'a na Kochanowskiego okazuje się wyraźniej tylko w jednym miejscu. Słowa Anakreonta *ἔβαλλ' ἐγὼ δ' ἔφρευον* tłumaczy Estienne:

Iaciebat ille tela
Vertebam at ipse terga

za nim zaś Kochanowski:

Ona ku mnie ciągnie rogi
A ja co nadalej w nogi

przyczem, jak słusznie zauważył wydawca w wydaniu pomnikowym zwrot „ciągnąć rogi“ ma takie znaczenie jak łacińskie „tendere arcum“.

Zmiany, które przeprowadził w tłumaczeniu Kochanowski nie są liczne.

Główną postacią w wierszu Anakreonta jest *Ἔρως*, u Estienne'a Cupido. Kochanowski na ich miejsce wprowadził „Miłość“ z łukiem w rękę i strzałami w kołczanie. Taka jednak personifikacja nie była znana w języku polskim, a stąd nieuchronna kolizja między właściwym znaczeniem słowa „miłość“, a przenośnym, które mu chciał nadać Kochanowski.

Personifikacja ta pociągnęła za sobą pewną zmianę w obrazie walki poety z Kupidynem.

U Anakreonta Eros:

*ἑαυτὸν
ἄφῆκεν εἰς βέλεμον
Μέσος δὲ καρδίας μου
ἔδυνε, καὶ μ' ἔλυσεν.*

co tłumaczy Estienne słowami:

iacit se
In me, velut sagittam
Penetrans et in cor usque
Medium, resolvit artus.

Kochanowski zrozumiał, że tak śmiały obraz, możliwy u Anakreonta, który miał przed oczyma postać Erosa, niemożliwy był i niezrozumiały w polskim, gdzie brak było odpowiedniej personifikacji miłości. I dlatego zmienił zasadniczo ten obraz i kazał „miłości” samej przemienić się w strzałę:

A gdy wszystkich strzał pozbyła,
Sama się w bełt obróciła,
Y prosto mi w serce wpadła.

W opisie samej walki napotykamy na dwa charakterystyczne zwroty, w których objawił się szlachcic polski przywykły do zwady i starcia:

Nie chciałem słuchać jej rady
Aż nama przyszło do zwady

mówi Kochanowski, uzupełniając ostatnimi słowy Anakreonta, który o żadnej „zwadzie” nie wspomina.

Gdy zaś Anakreon mówi:

μάχη με προὐκαλεῖτο

Kochanowski-szlachcic tłumaczy ten zwrot słowami:

A mnie na rękę wyzwala,

choć zwrot ten nie zgadza się z bronią, jaką walczy Kupido.

Przypomina to wszystkie obrazy z XVIgo wieku, na których postaci z mitologii ubrane są w stroje współczesnych ludzi. Można ręczyć, że Kochanowski, pisząc o Kupidynie wyobrażał go sobie jako młode panię szlacheckie, z szablą w ręku, gotowe do zwady i bójki.

Również obraz poety w zbroi przypomina raczej postać szlachcica polskiego, niż greckiego wojownika. U Anakreonta poeta ma na sobie pancerz piersiowy, długi puklerz w jednej ręce, a w drugiej dzidę. Zupełnie inny obraz powstaje przed naszymi oczami przy opisie Kochanowskiego.

Ja też jako Hektor zasię
Wziąwszy karacnę na się,
Tarcz y szablę, iako brzytwę
Stoczyłem z miłością bitwę.

Należy tu podnieść drobny, ale charakterystyczny szczegół. Kochanowski przyrównywa się w tym obrazie do Hektora, podczas gdy Anakreon mówi o Achillesie (*δπως Ἀχιλλεύς*). U Kochanowskiego najdrobniejszy pozornie fakt ma w istocie swoje głębsze zna-

czenie. A z powyższą zamianą spotykamy się już po raz drugi, gdyż tak samo w poprzedniej pieśni Kochanowski zamiast o bohaterach greckich (Atrydach) wspomniał o dwóch bohaterach trojańskich. Czy nie można w przemianie tej dopatrywać się świadomego zamiaru poety i wyrazu sympatii, która w sporze grecko-trojańskim przechylała się na stronę Trojan, sympatii, która później wzmożona stworzyła nieśmiertelną „Odprawę posłów“?

Zwrot Anakreonta *Θέλω, θελω φιλησαι* oddał Kochanowski słowami:

Próżno się mam odeymować
Widzę że muszę miłować.

Uwydatnił w nich poeta znakomicie całą niemożność, a równocześnie brak chęci oporu.

Tę samą subtelność psychologiczną okazał Kochanowski w tłumaczeniu zwrotu Anakreonta: *και μ'έλυσεν* użytym o Erosie, gdy ten dostał się do serca poety. Estienne zmienił nieco charakter tego zwrotu oddając go słowami: „resolvit artus“ (osłabił moc). Jeszcze dalej poszedł Kochanowski, który chciał wyrazić ten subtelny odcień, że poeta nie tylko jest pokonany przez Erosa, ale i sam nie chce stawiać mu oporu; dlatego też oddał Kochanowski zwrot Anakreonta w formie na pół biernej:

(Miłość) prosto mi w serce wpadła
A mnie zaraz moc odpadła.

Ten sam odcień uwydatnił Kochanowski jeszcze raz w zakończeniu wiersza. Anakreon mówi:

*τί γὰρ βάλωμεν ἔξω
μάχης ἔσω μ'ἐχούσης*

co oddaje Estienne:

Nam cur petamur extra
Quum praelium sit intus.

Kochanowski natomiast o walce wewnętrznej już nie wspomina, bo wola poety poddała się wrogowi; więc zmieniając zakończenie Anakreonta dowcipnie szydzi z siebie, iż chciał się bronić przed Erosem na zewnątrz tarczą i zbroją, a tymczasem wróg w nim samym siedzi i kieruje jego wolą.

Próżno za paweżą stoię
Bo kto mię ma bić na górze
Kiedy nieprzyjaciel w skórze?

Kochanowski I. 39. — Anakreon 27.

Wierszyk Anakreonta składa się z trzech części. W pierwszej (4 w.) wspomina poeta o boleści kochania, zwłaszcza gdy ono jest nie-szczęśliwe; w drugiej (5 w.) uwydatnia znaczenie złota; w trzeciej (5 w.) przedstawia złe skutki żądzy złota. Kochanowski, który drobną pieśń Anakreonta przelał w formę 13złóskowego wiersza, zatarł wszelkie podziały, uczynił z całego wierszyka bardziej jednolitą całość.

Wpływ Estienne'a na tłumaczenie tego wierszyka nie daje się zauważyć. Należy raczej przypuszczać, że Kochanowski tłumaczył tę pieśń jedynie z oryginału greckiego, gdyż w kilku miejscach wyraźnie odstępuje od Estienne'a, a idzie śladem Anakreonta. Słowa Anakreonta: *ἄπολοιτο πρῶτος αὐτός ὁ τὸν ἀργυρον φιλήσας*, które Estienne tłumaczy:

Pereat male expetenti
Qui primus auctor auri

oddaje Kochanowski zwrotem: „Bodaj zdechł, kto się naprzód złota rozmiłował“, co wskazuje wyraźnie na wzór grecki.

Tak samo słowa Anakreonta *πόλεμοι, φόνοι δι' αὐτόν*, które Estienne oddaje skróconym zwrotem: „Hinc et cruenta bella“, tłumaczy Kochanowski (za Anakreontem): „Złąd walki, złąd morderstwa“.

Wreszcie gdy Estienne mówi: „Quod maximum malorum est“, przemieniając w ten sposób zwrot Anakreonta: *τὸ δὲ χεῖρον* Kochanowski trzyma się znów oryginału, tłumacząc ten wiersz słowami: „a co jeszcze więcej“.

Zmiany, które przeprowadził samodzielnie w swem tłumaczeniu Kochanowski są bardzo charakterystyczne. Anakreon skarży się n. p. w swym wierszu, że w miłości nie znaczy nic ród (*γένος*). Szlachetniejszy odcień nadał temu zwrotowi Kochanowski, mówiąc:

Zacność w miłości na nic

którem to słowem objął zapewne prócz *γένος*, także następne *σοφίη*; gdyż dalsze słowa Anakreonta:

σοφίη, τρόπος πατεῖται .

tłumaczy tylko: „fraszka obyczaje“.

Opuścił Kochanowski słowa Anakreonta:

*διὰ τοῦτον οὐκ ἀδελφός
διὰ τοῦτον οὐ τοκήες*

zapewne dlatego, że w tak zwięzłej formie nie mogłyby być wyrażone w języku polskim; natomiast dodał do zwrotu: „Bodaj zdechł, kto się naprzód złota rozmiłował“ — słowa: „Ten wszystko świat swoim złym przykładem popsował“.

W zakończeniu wreszcie tego wiersza uzupełnił Kochanowski znakomicie myśl Anakreonta. Anakreon kończy dowcipnie swój wierszyk słowami:

*τὸ δὲ χεῖρον, ἀλλύμεσθα
διὰ τοῦτον οἱ φιλοῦντες*

przyczem należy się domysleć, iż mowa jest o takich miłośnikach, którzy wymienionego poprzednio złota nie posiadają. Kochanowski jednym słowem zwrot cały poprawił i brak usunął:

Nas chude, co miłujem, to gubi najprędzej.

Drobne to poprawki, ale świadczą o ręce mistrza, który je przeprowadzał.

Cały wiersz grecki przelany jest znakomicie w polską formę.

Zdaje się nawet, że w przeróbce polskiej niejedna myśl greckiego poety występuje jeszcze plastyczniej, nabiera jeszcze więcej kolorów i życia. Oto n. p. ogólnikowe zwroty Anakreonta wyrażone w formie bezokoliczników: *τὸ μὴφιλήσαι* — *φιλήσαι* przybierają u Kochanowskiego charakter bardziej osobisty:

Ciężko kto nie miłuje, ciężko kto miłuje.

Ogólnikowy zwrot Anakreonta: *ἀποτυγχάνειν φιλοῦντα* (t. j. nie mieć powodzenia) oddaje Kochanowski słowami:

Kto miłując łaski nie zyskuje.

Ta sama plastyka Kochanowskiego występuje na jaw przy tłumaczeniu zwrotu: *μόνον ἄργυρον βλέπουσιν*, co oddaje Kochanowski:

Na tego tam naraczaj patrzają, kto daje.

Zdaje się, że dopiero pióro Kochanowskiego nadało temu zwrotowi właściwy charakter i odpowiednią siłę.

Równie silne i dobitne są określenia Kochanowskiego, któremi wyraża Anakreonta: *οὐδὲν* i *πατεῖται*.

Zacność w miłości za nic, fraszka obyczajne.

Nawet odcień grubej rubasznosci uwydatniony zwrotem: „Boday zdechł“ (gr. *ἀπόλοιτο*) nie psuje charakteru tłumaczenia, gdyż na ustach poety, który to przekleństwo wyrzuca, błąka się uśmiech wcale nie groźny.

Artyzm Kochanowskiego uwydatnił się nie tylko w pełnym plastyki, a zarazem subtelności oddaniu treści wiersza greckiego, ale zarazem w zewnętrznej formie, w jaką go przyodziął poeta polski. Kochanowski użył tu w sposób zupełnie nowy i oryginalny asonancyi. Tłumaczenie Kochanowskiego składa się z czterech dwuwierszy. W każdym z nich wybija się na plan pierwszy jedna samogłoska, która w towarzystwie innych pokrewnych dźwięków nadaje temu dwuwierszowi pewne charakterystyczne piętno.

Ciężko, kto nie miłuje, ciężko kto miłuje }
Naciężey kto miłując łaski nie zyskuje } ξ (e, a)

Zacność w miłości za nic fraszka obyczaje }
Na tego tam naraczey patrząją kto daje } α

Boday zdechł kto się naprzód złota rozmiłował }
Ten wszytek świat swoim złym przykładem popsował } \circ (ó)

Ztąd walki, ztąd morderstwa, a co jeszcze więcey }
Nas chude co miłujem, to gubi napręcęy } α (o, e)

Charakterystyczna samogłoska występuje zatem stale w pierwszej akcentowanej każdego dwuwiersza i w pierwszym wierszu dźwięczy silnie, podczas gdy w drugim albo występuje w nieakcentowanej zgłosce, albo dźwięk jej jest osłabiony przez inne dobitniej występujące samogłoski.

Czyż przesadą będzie twierdzić, że nawet sam dźwięk samogłoski charakterystycznej pozostaje w pewnej zgodzie z treścią wiersza i że ξ pierwszego dwuwiersza odpowiada najlepiej jego treści skarżącej, α drugiego, twierdzeniu, które ten dwuwiersz zawiera, \circ trzeciego groźbie; wreszcie α czwartego wyrzutowi, z jakim poeta przedstawia los „chudych“ miłośników.

Wymieniony wiersz Anakreonta wpłynął zapewne na elegię łacińską Kochanowskiego (el. XIII. ks. I.). Elegię tę napisaną w r. 1555 z powodu wyjazdu Lydyi, poeta później nie do poznania przerobił. Dodał wówczas do tej elegii ustęp, w którym skarży się, że teraz na świecie tylko złoto w cenie, bez niego niema miłości:

Nunc aurum in praetio est, aurum (mi crede) necessum est
Apportet secum quisquis amare volet. ¹⁾

A dalej woła:

¹⁾ W rękop. Osm. zob. Wyd. pomn. IV. str. 666.

Non hic nobilitas, aut gloria prisca parentum
 Non hic aut virtus aut valet ingenium
 Qui dederit magnum factis aequabit Achillem
 Qui dederit versus vincet Homere tuos.

Obydwa te zwroty są jakby echem wiersza Anakreonta, spokrewnione zarazem z omawianem przez nas polskiem tłumaczeniem tego wiersza (por. n. p. Qui dederit — Na tego tam patrzą, kto daje); stąd słusznie można przypuścić, że przeróbka tej elegii odbyła się pod wpływem wymienionego wiersza Anakreonta i w czasie zbliżonym do chwili, w której Kochanowski wiersz ten na polskie tłumaczył.

Z grupy wierszy pijackich Anakreonta przetłumaczył Kochanowski tylko jeden.

Kochanowski III. 5. — Anakreon 46¹⁾.

Wiersz Anakreonta składa się z dwóch części; w pierwszej (6 w.) opisuje poeta samego siebie w chwili gdy podniecony winem zapomina o troskach, oddaje się złudzeniu, że posiada skarby, pragnie śpiewać i leży bluszczem uwieńczony, wszystko to w duszy rozważając; — w drugiej występuje czynnie, a przeciwstawiając siebie innemu, który idzie do walki woła: ty walcz — ja piję; lepiej bowiem leżeć będąc pijanym (przy uczcie), niż martwym (w bitwie).

Kochanowski zachował tę samą liczbę wierszy, usunął jednak podział na dwie części i nadał wierszykowi bardziej jednolity charakter.

Wpływ tłumaczenia Estienne'a jest nieznacznym, mimo to wyraźny. Od Estienne'a przejął Kochanowski tłumaczenie słowa: *δραμιφ*²⁾ jako terminu odnoszącego się do walki. „Ad arma currat alter“ — mówi Estienne — a za nim Kochanowski:

Kto się chce bić, obuj zbroję!

Wzór Estienne'a wskazuje na to, że słowa „obuj“ nie należy uważać za 2 osobę imperativi³⁾, ale za 3cią, a zwrot cały ma takie mniej więcej znaczenie: Kto się chce bić, niech wdzieje na siebie zbroję i idzie szukać bitwy — Ja... i t. d.

Wpływu tłumaczenia Estienne'a dowodzi również następny zwrot:

Ja przy kuflu przedsię stoję.

U Anakreonta bowiem znajdujemy w tem miejscu *ἔγω δὲ πίνω*, co przetłumaczył Estienne słowami:

1) ed. Bergk; u Barnesy 26; u Estienne'a 24.

2) Tak jak wydawca w Wyd. pomn. (II. str. 403), który tłumaczy ten zwrot słowami: „wdziej na siebie“.

Ad pocula ipse curram.

W tłumaczeniu Kochanowskiego musimy podziwiać znakomite przelanie obcej treści w polską formę. Nikną u Kochanowskiego drobne nawet ślady greckiego pochodzenia tego wiersza. Tak n. p. zwrot Anakreonta: "Όταν δ Βάκχος εισέλθῃ (Estienne: Ut me subit Lyaeus) tłumaczy Kochanowski:

Skoro w rękę wezmę czaszę.

Zwrot zaś o bogactwach: δοκῶν δ' ἔχειν τὰ Κροίσου θείλω καλῶς ἀείδειν oddaje poeta¹⁾:

Więc iż mni mam, że mam wiele
Ztąd mi łącno o wesele.

Wprowadza natomiast Kochanowski bardzo zręcznie w zakończeniu wiersza grę słów, której niema u Anakreonta:

Bo tak mni mam, iż upitym
Lepiej leżeć niż zabitym.

„Upity — zabity“ to znakomite oddanie greckiego μεθύοντα — θανόντα i łacińskiego: ebrium — mortuum.

Polski charakter wierszyka, występuje jednak najwyraźniej na jaw w pewnych zwrotach, które noszą cechę prawdziwie szlacheckiej fantazyi i humoru:

Skoro w rękę wezmę czaszę
Wnet ze łba troski wystraszę

mówi Kochanowski, oddając w ten plastyczny i dobitny sposób banalny zwrot Anakreonta:

εὐδοσοιν αἱ μέριμναι²⁾.

1) Estienne tłumaczy bardzo niezręcznie ten ustęp:

Croesumque sperno prae me
Dulcis repente nostro
Erumpit ore cantus.

Kochanowski odstąpił od Estienne'a i poszedł tu w zupełności za wzorem Anakreonta.

2) Równie blado wychodzi ten zwrot u Estienne'a:

cura dormit omnis.

A dalej powiada:

Wieniec musi być na głowie
A fraszka wszyscy panowie.

Ostatnich słów niema wcale u Anakreonta, który w tem miejscu mówi zupełnie co innego: *πατῶ δ' ἅπαντα θυμῶ*. — Kochanowski przez swój dodatek nadał wierszykowi odmienny zupełnie odcień. Pijacki dowcip Anakreonta staje się w interpretacji Kochanowskiego zasłoną, za którą ukrywa się samodzielność i niezależność poety.

Formą swą odróżnia się ten wierszyk od innych składa się z 5 dwuwierszy mających charakter epigramów, ułożonych w ten sposób, że w każdym dwuwierszu wiersz drugi wyraża myśl główną, będącą do pewnego stopnia skutkiem pierwszej pobocznej.

(Fraszka czwarta tej samej księgi, opatrzona również napisem „Z Anakreonta“, nie jest tłumaczeniem Anakreonta ale wiersza Macedoniusa: *Ἡθελον οὐ χρυσόν*. Nagłówek „Z Anakreonta“ dostał się prawdopodobnie przez omyłkę poety lub wydawcy.

P. Pleniewicz przypuszcza słusznie, że tym wierszykiem zasłonił się Kochanowski przed zarzutem, który mu czyniono, z tego powodu, że nie przyjął kasztelania.

Ani dbam o kasztelana
Trzymając się mocno dzbana.

Może więc i celowo użył Kochanowski w tytule imienia Anakreonta, aby w ten sposób zasłonić się znaną postacią poety greckiego, a mógł to tem łatwiej uczynić, że w wierszyku panuje istotnie ton anakreontyczny).

(Dok. nast.).

